

40 proc. polskich firm transportowych stawia na technologię

data aktualizacji: 2024.01.03



Badania pokazują, że pomimo przejściowego spowolnienia rynku, większość firm planuje inwestycje na takim samym poziomie, jak w ostatnich latach, a część planowanych wydatków dotyczy wdrażania rozwiązań cyfrowych.

Trudno znaleźć drugą branżę tak żywo reagującą na światową koniunkturę gospodarczą i zmienną sytuację geopolityczną, jak transport drogowy – najbardziej dynamiczna część rosnącego sektora TSL. Cyfryzacja transportu, w którą planuje inwestować 40 proc. polskich przedsiębiorstw, jest jednym z trzech najsilniejszych trendów na rynku obok zakupu nowych pojazdów i podnoszenia kompetencji pracowników. Czy wdrażanie systemów do zarządzania transportem TMS i zaawansowanej telematyki odpowie na zmieniające się potrzeby branży? Jak z rosnącymi wymaganiami klientów poradzą sobie firmy, dla których technologie dla transportu to wciąż wyzwanie?

Badania pokazują, że pomimo przejściowego spowolnienia rynku, większość firm planuje inwestycje na takim samym poziomie, jak w ostatnich latach, a część planowanych wydatków dotyczy wdrażania rozwiązań cyfrowych. To trend zgodny ze światową tendencją – globalna wartość rynku TMS ma wzrosnąć o 13 proc. do 2030 roku. Choć cyfryzacja wymieniana jest jako jeden z najsilniejszych trendów polskiego rynku to warto zauważyć, że udział wydatków na usługi informatyczne jest w polskich przedsiębiorstwach mniejszy niż w firmach z innych krajów UE.

– Cyfryzacja transportu to z pewnością odpowiedź na kumulację wyzwań, jakie stoją przed branżą. Trzeba jednak przyznać, że wdrożenie systemów do zarządzania transportem TMS i zaawansowanej telematyki może być niekiedy wyzwaniem dla przedsiębiorców. Tymczasem widzimy wyraźnie, że notatnik, telefon komórkowy i rozproszone arkusze kalkulacyjne przestają być pomocne w osiągnięciu

wzrostów czy choćby utrzymaniu rentowności firmy. Warto otworzyć się na nowe narzędzia pozwalające automatyzować procesy transportowe i optymalizować zarządzanie flotą pojazdów. Być może jeszcze nie wszyscy są gotowi na to, by skonfrontować się z tym, że rozwój cyfrowy jest dziś koniecznością, ale już sam fakt, że rośnie rola wydatków na usługi informatyczne może być dobrą przesłanką ku temu, że firmy transportowe coraz częściej myślą o narzędziach dla swojej działalności. I tutaj dobrą metodą na sprawdzenie tego, co może okazać się odpowiednie dla danego biznesu jest przetestowanie bezpłatnego konfiguratora usług od Inelo, który w szybki i łatwy sposób zaproponuje dedykowane firmie rozwiązania -- mówi Dawid Kochalski, Koordynator ds. integracji i wdrożeń Inelo z Grupy Eurowag.

Dane to nowe złoto

Proste arkusze kalkulacyjne i raporty finansowe przygotowane przez biura rachunkowe jeszcze kilka lat temu wystarczały do zapewnienia firmie transportowej stabilności finansowej. Dziś, przy nowych regulacjach i w zmiennych warunkach gospodarczych, do skutecznej oceny rentowności zleceń potrzebna jest bieżąca analiza ogromnej ilości zintegrowanych danych. Co prawda, tradycyjna księgowość jest w stanie wykonać szczegółową analizę finansową zlecenia, ale z całą pewnością nie zrobi tego tak szybko jak technologia, by osoby decyzyjne mogły szybko reagować na zmieniające się składniki kosztu usługi transportowej i aktualizować wydatki. Tymczasem dzisiejszy rynek wymaga od firm transportowych oceny rentowności zlecenia już na etapie planowania. Inwestycja w zdobycie informacji przynosi wymierne korzyści.

- Bazując na nieaktualnych lub niepełnych danych pozbawiamy się możliwości skutecznej oceny rentowności poszczególnych zleceń i, w efekcie kuli śnieżnej, całej firmy. Prosty przykład użycia danych - wyliczanie kosztów tras. Dzięki cyfrowym narzędziom dla transportu jesteśmy w stanie zrobić to precyzyjnie, korzystając z map z atrybutami ciężarowymi. Bez tej wiedzy ponosimy spore ryzyko wyznaczenia nierentownej trasy. A pamiętajmy, że na opłacalność danego zlecenia składa się wiele czynników. Systemy do zarządzania transportem TMS pozwalają na szybkie zestawianie i analizowanie danych. Łącząc TMS z telematyką możemy porównywać poszczególne zlecenia w krótkich odstępach czasu, a co za tym idzie minimalizować ryzyko błędów w pracy kierowców i spedytorów oraz optymalizować koszty paliwa i czas pracy kierowców. Wszystko to przynosi firmie realne oszczędności - wyjaśnia Dawid Kochalski, ekspert Inelo z Grupy Eurowag.

Na podstawie dużych analiz dostarczanych przez TMSy przedsiębiorcy są w stanie ocenić dobry moment na inwestycję w rozwój, odpowiednio zareagować na spadek rentowności, bezpiecznie zarządzać budżetem. Dlatego nawet w czasie kryzysu i zauważalnego przestoju na rynku, firmy korzystające z narzędzi cyfrowego zarządzania transportem notują wzrosty.

Klienci wymagają, najlepsi gracze dokończą

Wyzwania, jakie stoją przed branżą transportu drogowego, dyktowane są nie tylko przez czynniki makroekonomiczne. Potrzeby branży zmieniają się tak prędko, jak szybko rośnie zapotrzebowanie zlecających na kompleksową, terminową, optymalnie zrealizowaną usługę transportową. Terminowość dostaw to warunek konieczny, by utrzymać się na coraz bardziej konkurencyjnym rynku, ale to nie jedyne wymaganie, jakie muszą spełniać dziś firmy transportowe.

- Klienci chcą wiedzieć, co się dzieje z ładunkiem, na bieżąco śledzić dostawy, natychmiast po rozładunku mieć na biurku dokumenty. To zrozumiałe. Pomyślmy choćby o ładunkach wysokowartościowych lub takich, od których zależy zachowanie ciągłości produkcji. Aby jak najlepiej spełniać wysokie oczekiwania dążymy dziś do skracania dystansu między kierowcą a spedytorem, do sprawnego i pozbawionego błędów obiegu informacji bez retransmisji danych, która zawsze generuje dodatkowe koszty i opóźnienia. Kto jest w stanie wykonać taką usługę na najwyższym poziomie?

Przedsiębiorstwa korzystające z cyfrowych rozwiązań do szybkiego udostępniania danych do zewnętrznych systemów, z dobrze działającą telematyką zintegrowaną z systemami TMS-owymi. Pozostałe, które nie będą spełniać rosnących oczekiwań, mogą mieć znacznie trudniej na rynku - wyjaśnia Dawid Kochalski, ekspert Inelo z Grupy Eurowag.

Precyzyjne określenia czasu dostawy, płynny obieg dokumentów, łatwe rozliczenia - w dzisiejszej rzeczywistości transportowej to niezbędny wyznacznik jakości. Jest o co walczyć, szczególnie, że konieczność generowania większych przychodów (lub szukania oszczędności) związana jest również z konkurencją w postaci firm z krajów, w których zarobki kierowców są niższe niż w Polsce, jak np. z Ukrainy czy Turcji. Automatyzacja i oprogramowania, które pomagają osiągać zyski jak najmniejszym kosztem inwestycyjnym, to odpowiedź zarówno na wymagania klientów, jak i na globalny kryzys i konkurencję płacową. Firmy, które nie analizują danych i nie monitorują aktywnie kosztów, mogą nie udźwignąć wyzwań związanych z transformacją transportu.

Fot. Inelo

Źródło: